CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . 1 K 50 h
Za dostawę do domu dopłaca się . . . 30 h
Z przesyłką w kraju miesięcznie . 2 K 50 h
Cena egzemplarza 6 halerzy
Na prowincyi 10 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2398. Lwów, wtorek dnia 17. sierpnia 1915. Rok V.

40 km. od Brześcia Litewskiego.

URZĘDOWE WIADOMOŚCI WOJENNE.

Z austryackiej kwatery głównej

z dnia 16. sierpnia.

Z ROSYJSKIEJ WIDOWNI WOJNY.

Na zachód od Bugu ścigano w dalszym ciągu nieprzyjaciela. Walczące w centrum siły wojsk sprzymierzonych, na zachód od Białej, posuwając się naprzód nastąpiły na piętę cofającego się przez Klikawkę nieprzyjaciela. Dywizya arc. Józefa Ferdynanda zajęła po walkach nad wieczorem obszary na południe i południowy zachód od Białej, przerzuciła w ocy most przez Trznę i przekroczyła ją dziś rano. Nieprzyjacielskie straże tylne odrzucono wszędzie, gdzie się tylko zjawiły.

Wojska gen. Kövessa odrzuciły nieprzyjaciela przez górną Klikawkę. W okolicy Białej i **Brześcia Litewskiego widać liczne, szeroko rozciągające się pożary.**

Koło Włodzimierza Wołyńskiego **na wielu miejscach przeprawiliśmy się na prawy brzeg Bugu.** W Galicyi wschodniej położenie niezmienione.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na froncie tyrolskim nieprzyjacielska ciężka artylerya po długiej przerwie rozpoczęła na nowo ogień na nasze forty, a szczególnie nad przełęczą Ponale i na płaskowzgórzu Lavarone i Folgaria. Próby ataków włoskiej piechoty nad przełęczą Ponale, na pozycyę Popone na południe od Schluderbachu i na obszar Trzygłowu zostały odparte. Również spełzły na niczem często ponawiane ataki nieprzyjacielskie na południe od Krn i czołowy atak na część płaskowzgórza Doberdo.

Zastępca szefa sztabu generalnego
FMP. v. Höfer.

WYDARZENIA NA MORZU.

Jeden z naszych statków powietrznych rzucił 15 sierpnia bomby na 4 nadbrzeżne forty w Wenecyi, z których wszystkie, z wyjątkiem jednej wewnątrz fortów eksplodowały. Z pięciu latawców nieprzyjacielskich, nasze karabiny maszynowe zmusiły dwa do odwrotu i wylądowania, dwa zaprzestały ścigania, podczas gdy ostatni nieprzyjacielski latawiec ścigał nasz aeroplan aż do wybrzeży Istryi, skąd nie osiągnąwszy żadnego rezultatu musiał zawrócić. Nasz statek powietrzny mimo silnego ostrzeliwania przez okręty nieprzyjacielskie i forty, powrócił w dobrym stanie.

Według urzędowego włoskiego obwieszczenia **nasza łódź podwodna „U 3" została 12 sierpnia na południowym Adryatyku zatopiona.** 2 oficerowie i 11 ludzi z załogi zostało uratowanych i wziętych do niewoli.

Komenda floty.

O SZKOŁĘ ŚREDNIĄ.

(Dokończenie).

Ze stanowiska prawnego i dydaktycznego otwiera tu się szerokie pole dyskusyi. Pomijając już bowiem to, że unieważnione poniekąd zostaną świadectwa, wydane w bieżącym roku szkolnym, posuwające uczniów o klasę wyżej, może powstać słuszna obawa, że w początkowych miesiącach, w czasie powtarzania materyału, znanego już młodzieży, nauka nie będzie budzić dostatecznego zajęcia, że co gorsza, zwłaszcza żywsi uczniowie będą ją lekceważyć, narażając się w ten sposób z końcem roku na utratę promocyi i konieczność powtarzania klasy, co byłoby już niekonsekwencyą. Obawy to są jednak natury akademickiej. Utrata roku bowiem byłaby tylko pozorną. Kto zaś zna dzisiejszą szkołę, kto wie, jak materyał odmienia się w rękach każdego nauczyciela i ilu ten nauczyciel rozporządza sposobami urozmaicania nauki, ten wie, że praca szkolna stęskniionego do niej ucznia nie znudzi — ten też jest spokojny o losy przeprowadzonego w ten sposób planu.

W sprawie tego planu ścierały się we fachowych kołach dwa pomysły: odrobienia materyału trzech lat w dwuleciu albo materyału dwuletniego w jednym roku. Do pism specyalnych należy rozstrzygnięcie, który z tych pomysłów jest praktyczniejszy. Tu stwierdzamy tylko, że przychylono się do drugiego. Koniecznością w zastosowaniu tego pomysłu staje się rozumne przebrakowanie materyału naukowego, które młodzieży pozwoli normalną pracę lat szkolnych 1914-15 i 1915-16 wyczerpać do końca lipca 1916 roku. Że takie przebrakowanie nie przyniesie uszczerbku umysłowemu rozwojowi naszej młodzieży, o tem nas upewnia powaga Rady szkolnej i tych nauczycieli, którzy z nią w sprawie wygotowania tego planu współdziałali. Póki plan ten nie zostanie zatwierdzony przez ministerstwo oświaty, co ma nastąpić w najbliższym czasie i póki szkoła nie zacznie funkcyonować prawidłowo, zastępować jej brak muszą zorganizowane przez Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych kursa, nie dające zresztą żadnych uprawnień, mające wszakże tę zasługę, że wdrażają młodzież do pracy i odciągają od niewłaściwych dla niej zajęć, oraz od tej ulicznej deprawacyi, na którą poważny młodzieży naszej procent skazały czasy najazdu. Z chwilą otwarcia szkół rządowych kurs Tow. Nauczycieli zostanie rozumie się zamknięty.

Nastąpi to bardzo rychło. Energia bowiem przedstawicieli Rady szkolnej nie zatrzymała się na samej akcyi przygotowawczej. Dyrekcye szkół średnich we Lwowie powołują już od szeregu dni swoją młodzież celem przeprowadzenia wpisów. Wpisy te rzecz prosta do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w Wiedniu mają znaczenie prowizoryczne. Niemniej przecież są zawiązaniem życia szkolnego. Nietylko bowiem dają liczebny przegląd młodzieży, pozostałej we Lwowie, ale stwarzają już pierwsze pchnięcie maszyny szkolnej, zardzewiałej i zleniwiałej w ciągu rocznej bierności. Wierzymy i chcemy podzielić się z czytelnikami naszymi wiarą, że ta maszyna pracować będzie niebawem głośno i raźnie, nadrabiając stracony czas.

Jest wprawdzie na tym obrazie pewien cień — sprawa powołań większości nauczycieli do wojska. Nauczycielstwo szkół średnich wyraziło niedawno ustami jednego ze swoich przedstawicieli, że chce dopełnić obowiązku względem państwa, że zatem odrzuca myśl osobistych starań o reklamacye, nie licujące z jej obywatelską powagą. Niemniej przecież pamiętać należy, że przed nami jest przyszłość, że odbudowy domaga się zachwaszczona umysłowość naszej młodzieży, że czynić z niej nie mamy prawa dziczki, nad którą spóźniona praca może narazić nas na olbrzymie, dziś wprost ująć nie dające się straty. Wie o tem kierujący losami naszej szkoły rząd, wiedzą życzliwe tej szkole władze wojskowe. Wie przedewszystkiem nasza najwyższa władza szkolna, której najgorliwszem obecnem staraniem jest pogodzić obowiązek służby wojskowej części nauczycieli ze służbą drugiej jej części, państwu i naszemu krajowi równie potrzebną. Jesteśmy przekonani, że pogodzić się te dwa obowiązki nauczyciela-obywatela dadzą i że najbliższe czasy przyniosą ogółowi, wylękłemu o przyszłe losy naszej młodzieży, pożądaną wiadomość o otwarciu szkół przy doborze fachowych, nie zastępczych tylko czy zebranych przygodnie sił nauczycielskich. Na wiadomość tę z niepokojem, ale i ufnością w rozum i energię Rady szkolnej czeka całe społeczeństwo.

STANISŁAW MAYKOWSKI.

SPRAWY POLSKIE.

Uroczysty obchód rocznicy Legionów i N. K. N. ograniczył się w Krakowie — z powodów od komitetu niezależnych — do mszy cichej w kościele N. Panny Maryi oraz do przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze.

Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego, o którego obradach wczoraj donosiliśmy, przyjęto w dalszym ciągu do wiadomości uchwały komisyi gospodarczej Koła powzięte na posiedzeniu z dnia 24 lipca.

Uchwały komisyi gospodarczej opiewają: Udzielenie doraźnej pomocy w kwocie co najmniej jednego 1000 K na jeden budynek, a 2000 K na odbudowę więcej budynków gospodarczych, stajni lub stodoły, na tymczasowe przezimowanie; dostarczenie drzewa z lasów rządowych, względnie ze składów nabytych przez rząd, dla ludności najbiedniejszej za darmo, dla zamożniejszych po zniżonych cenach;

ustalenie taryfy maksymalnej na materyały drzewne i wolny transport dla wszelkich materyałów i narzędzi, potrzebnych do odbudowy; udzielanie pomocy względnie wydatnej subwencyi dla budowy i puszczenia w ruch cegielni i przedsiębiorstw w bliskości okolic dotkniętych wojną;

pozwolenie na powrót uchodźców i ludności miejskiej do powiatów nieobjętych ostatniem rozporządzeniem, a w szczególności rolnikom, robotnikom rolnym, budowlanym i rzemieślnikom;

wypłacenie zasiłków dla ewakuowanych oraz liberalne traktowanie wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów, w szczególności z okolic na linii bojowej;

najrychlejsze powołanie do życia **komisyi powiatowych dla świadczeń wojennych**, z tem, by te komisye miały prawo ugody i wystawiania kwitów;

zniesienie ceł na bydło, sprowadzone z Królestwa polskiego do Galicyi.

Komisya wzywa prezydyum Koła, aby domagało się od rządu ustalenia planowego programu odbudowy miast i wsi.

Komisya wzywa prezydyum, aby oficyalnie doręczyło rządowi **sprawozdanie delegatów, wysłanych przez Wydział krajowy do Prus dla zbadania akcyi odbudowy Prus wschodnich, z tem zaznaczeniem, że Galicya domaga się analogicznej akcyi od strony rządu w sprawie odbudowy Galicyi, zaś akcyę obecnie przeprowadzaną uważa Koło polskie tylko za doraźną, tymczasową.**

Komisya uchwaliła dalej, że zakupno dalszych kilku tysięcy koni i wołów dla Galicyi jest rzeczą niezbędną, oraz domaga się jak najrychlejszego wprowadzenia w życie ekspozytury wojennego zakładu obrotu zbożem dla Galicyi“ (ma być w najbliższym czasie utworzona w Białej. — Red.).

Po przyjęciu tych postulatów do wiadomości, plenum Koła uchwaliło wezwać rząd, aby żądania w tych uchwałach przedstawione wykonał.

* * *

Według doniesienia „Kölnische Zeitung“ wybitny polski działacz socyalistyczny dr. Jodko pomieszcza w szwedzkiej gazecie „Socyaldemokraten“ szereg opinii i żądań ludu polskiego. Polacy nie wierzą według niego w zdrowy swój rozwój pod rządami Rosyi — czy to absolutystycznej czy liberalnej. Milukow i inni liberali rosyjscy okazali się wrogami polskiej autonomii. Im więcej narodowej świadomości budzi się w społeczeństwie rosyjskiem, tem staje się ono skąpsze w dawaniu Polsce koncesyi.

* * *

„Neue Fr. Presse“ pisze, że w ciągu dziesięciomiesięcznych samozwańczych rządów Rosyi we Lwowie, przyjeżdżały do naszego miasta różne wybitne osoby ze świata politycznego rosyjskiego i polskiego z Królestwa. Między temi ostatniemi był i obecny prezydent Warszawy, ks. Zdzisław Lubomirski. Celem podróży tych polityków polskich i rosyjskich było rozpatrzenie się w stosunkach galicyjskich, oraz wytworzenie sądu o nowem ukształtowaniu sprawy polsko-rosyjskiej. Na tych zebraniach, na których z obozu wszechpolskiego padło pierwsze słowo o bezwzględnej zgodzie, stanowisko oporne zajęli przedstawiciele wszystkich innych stronnictw — między innymi hr. Piniński i dr. Grek. Wśród gości z Królestwa ks. Lubomirski był tym, który wystąpił najostrzej przeciw wszelkiemu paktowaniu z Rosyą. Doświadczenie historyczne nauczyło, według jego zdania, Polaków, że na obietnicach Rosyi nie można polegać. To też był ks. Lubomirski wrogiem zdecydowanym połączenia ziem polskich pod carskiem **berłem.**

* * *

Przewodniczący centralnego komitetu obywatelskiego, książę Seweryn Czetwertyński, wraz z zastępcą przewodniczącego, p. Wł. Grabskim i St. Leszniewskim, opuścił Warszawę.

Wojna światowa.

KOWNO W OGNIU CIĘŻKIEJ ARTYLERYI.

Berlin, 14. sierpnia. Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że Kowno znajduje się obecnie w ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej.

WYOBRAŹNIA WŁOSKA.

Berlin, 14. sierpnia. Agencya Stefaniego rozszerza wiadomość, że **Niemcy spalili w Galicyi żywcem (!) 800 jeńców rosyjskich.** — Gdzie i kiedy się to stało, tego agencya nie podaje i niepodaje też prawdopodobnie urzędowego sprostowania rozesłanego przez Biuro Wolffa.

WOJNA MORSKA.

Berlin, 14. sierpnia. Z Londynu donoszą, że niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ostatnich **dniach 11 statków rybackich.** Załogi tych statków uratowano.

Z Bukaresztu donoszą: Od początku bieżącego miesiąca w zewnętrznym porcie Mangalii znajduje się mocno uszkodzony rosyjski krążownik pancerny. Podobno jest to krążownik „Sinope“, należący oddawna do związku rosyjskiej floty Czarnomorskiej.

Admiralicya angielska donosi: Angielska łódź podwodna dnia 8 sierpnia rano u wejścia do morza Marmara zatopiła turecki okręt bojowy. Turecką kanonierkę „Berk i Satwet“ i próżny okręt transportowy również zniszczyły w Dardanelach strzały torpedowe angielskiej łodzi podwodnej.

Według doniesienia z Hoek van Holland do dziennika amsterdamskiego „Handelsblad“, pewien angielski parowiec rybacki z Grimsby został zatopiony bombami, rzuconemi z niemieckiego apaaparatu lotniczego. Załogę uratowano.

Konstantynopol, 14. sierpnia. Główna kwatera turecka donosi: **Niemiecka łódź podwodna zatopiła na morzu Egejskiem wielki okręt transportowy o 10.000 tonnach wagi.** Na okrętach znajdowali się żołnierze. Tylko niewielu zdołało się uratować na okręcie szpitalnym.

—:::—

BARON BURIAN W BERLINIE.

Berlin, 14. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: Pobyt w Berlinie ministra spraw zagranicznych bar. Buriana, który przybył tu wczoraj rano w towarzystwie szefa kancelaryi Walterskirchnera, miał na celu **wymianę zdań ministra z niemieckimi mężami stanu.** Bar. Burian konferował przed południem i po południu z kanclerzem państwa Bethmannem-Hollwegiem i sekretarzem państwa Jagowem. Minister Burian spożył śniadanie u kanclerza państwa. Wieczorem wyjechał do Wiednia.

„W DURAKI!“

Londyn, 15. sierpnia. „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga: General-gubernator prowincyi bałtyckiej i gubernator Kurlandyi zostali usunięci ze swoich stanowisk. Dalsze usunięcia general-gubernatorów mają jeszcze nastąpić.

NOWA 10-MILIARDOWA POŻYCZKA NIEMIECKA.

Parlament niemiecki zbiera się w najbliższym czasie — a rząd przedłoży mu nowe żądanie kredytów wojennych w kwocie 10 miliardów marek. Do tej chwili parlament niemiecki uchwalał trzykrotnie kredyty wojenne: w dniu 4. sierpnia 1914 w kwocie 5 miliardów marek, w dniu 2 grudnia w kwocie 5 miliardów, a w dniu 20 marca 1915 w kwocie 10 miliardów. Nowa to pożyczka rozpisana będzie we wrześniu.

Razem z żądanemi obecnie 10 miliardami suma kredytów wojennych niemieckich wzrośnie do cyfry 30 miliardów marek.

Z buchalteryi magistrackiej.

(e) Jak wiadomo karta chlebowa składa się z dwóch części — mniejszej i większej. Z dodawaniem pozycyi na mniejszej cząstce magistrat dał sobie jeszcze radę, ale dodawanie na większej wypadło gorzej. Zamiast 136 dkg. 5 gr. chleba, wydrukowano tam 59 dkg. 5 gr., a zamiast 97 dkg. 5 gr. mąki tylko 42 dkg. 5 gr.! Czemże to wytłómaczyć?

Albo w matematyce magistrackiej ponad 100 nie było jeszcze „zadane“,

albo chciano dla symetryi umieścić na obu częściach karty równe cyfry mimo, że jedna ma być większą,

albo dla uproszczenia roboty zesumowano tylko jedną stronę,

albo zapomniano o tem, ze suma mąki na tydzień ma wynosić 1400 gr., a chleba 1960 gr., gdy według lwowskiej karty wynosi tylko 850 gr. mąki, a 1190 gr. chleba,

albo nie umiano podpisać cufr z kart chlebowych, które jechano oglądać aż do Wiednia,

albo...

Jeden błąd a tyle ewentualności. Co za czasy! Głód był dotąd tylko złym doradcą, obecnie został się złym matematykiem.

Z DNIA.

POEZYA W OKOPACH.

(sm) Muza nie wybiera miejsc. Wchodzi wszędzie. Zaszła więc i w okopy i spotkała się tam z Arturem Silbermanem. Artur Silberman pisał wiersz, a muza liczyła mu zgłoski. Że jednak w okopach był huk, więc muza ogłuchła i nie mogła się zgłosek doliczyć. Skutkiem tego wiersz, napisany przez Artura Silbermana, nie odznacza się pięknością. Drukujemy go, żeby żołnierzowi-poecie, który się tego gwałtownie domaga, nie robić przykrości.

— — —

TĘDY OWĘDY...

Pannie Etce...

I tak się stało, że się uciekało
Ze Stanisławowa... Przepadło...
Co się dało, to się zabrało...
A resztę... licho zjadło...
Smutno się żyje, przyjeżdża do Kołomyi
I siedzieć tam długo wypada...
Rodzina się źle czuje... Mnie się asenteruje
I dokądś wywozi... oj biada...
Dnie, tygodnie mijają, rodzice uciekają...
Znowu tak chce losu wola,
Rodzice są w Grazu, ja przy ciężkiej pracy,
Mam iść wkrótce do pola...
Rodzina w Grazu siedzi, nad losem naszym biedzi...
Bo cierpi przezemnie nie mała
I już jestem w polu, rodzina pełna bolu...
Bo jedynego w pole wysłała...
I tak niosę Ci w dani historye jakich, Pani
Niemało jest na świecie,
A teraz o gdyby! tak dostać te ryby,
Co dałaś mi Pani w Szygecie.

— — —

Nie rumień się, muzo! Dziś wojna wszędzie — nawet w poetyce i w pisowni. I ty się nie rumień, panno Etko! Nie powiedział o tobie za dużo ten wiersz. Oniemiał we właściwem miejscu jak ryba z Szygetu.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek 17. sierpnia. „Polska krew", operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

Początek o godz. 7 wiecz.

—::—

Z teatru. („Taniec czynowników"). Nie przyciągnęli wczoraj czynownicy publiczności. Może dlatego, że kto widział zwierzę żywe, ten nie potrzebuje oglądać wypchanego. Ta sama sztuka przed wojną barwna i mocna, wczoraj ledwie bawiła. Coś w niej się popsuło, coś zalatywało anemią. To jest konieczny wynik porównania prawdy z udaniem. Napróżno Biriński wykrzykiwał swoje znane już na pamięć dowcipy. Komedya szła po scenie gnuśnie. Zasypiała co krok. Wina była co prawda i po stronie wykonawców. W świetnej obsadzie ról pozachodziły zmiany, przeważnie niekorzystne. Na czoło gry wysunęli się Fritsche, Frączkowski, Rasiński i Hierowski, oraz Dobrzańska, Rowińska i Kwiatkiewiczowa. Rola Dobrzańskiego leżała poza humorem tego znakomitego artysty. Nie dopisali i inni wykonawcy. Rygier był blady. Momenty tylko szczęśliwe miał Kowalski. Żywiej grali Okornicki, Petrycki (dobry nabytek), Szmidt i Folański z mężczyzn, z kobiet Jankowska, Latoszyńska i Nahornówna. Całość nie kleiła się. Najżywsze sceny przechodziły bez wrażenia. **sm.**

Nowemu namiestnikowi Galicyi przedstawili się, jak donosi „Gazeta Lwowska": prokurator skarbu dr. Karol Engel ze swym zastępcą radcą dworu drem Franciszkiem Niewiadomskim, oraz wicepr. i kierownik dyrekcyi poczt i telegrafów Schiffner. Następnie przyjął namiestnik starostę w Bielsku Podczaskiego, burmistrza m. Białej Schmeję i jego zastępcę p. Ochsnera, Radę gminną Lipnika, superintendanta wyznania ewangelickiego dr. Hermana Fritschego i innych.

Z życia towarzyskiego. W kościele OO. Franciszkanów w dzień Wnieb. N. P. M. święcono złote wesele pp. Hieronima i Albiny z Borzemskich Gołogórskich w licznem kole rodziny, krewnych i znajomych. Małżonkowie, znani w sferach naszego miasta z wysokich zalet obywatelskich i społecznych, mimo podeszłego wieku nie okazują wcale jeszcze potrzeby symbolicznych lasek z krzyżem — podpór starości i niezawodnie będą mieli szczęście dożyć i brylantowego wesela.

Z żałobnej karty Legionów. Na granicy bessarabskiej, w chwili, gdy w okopach rannym niósł pomoc, kulami szrapnelowymi ciężko ranny został 8. sierpnia aspirant lekarski w 3 pułku Leg. ś. p. Tadeusz Talapka. Zgon nastąpił w kilka chwil później. W poległym śmiercią bohaterską stracił Legion jednego z najdzielniejszych lekarzy-żołnierzy, pełniącego służbę choćby w gradzie kul, nie oglądającego się na żadne niebezpieczeństwo, gdy szło o ratowanie ludzkiego życia. W batalionie cieszył się miłością ogólną, a zgon jego obudził żal w całej brygadzie; zgon tem tragiczniejszy, że na dwa dni przed projektowanem rozpoczęciem urlopu, który miał spędzić u rodziny w Krakowie, dokąd wybierał się celem złożenia doktoratu. Cześć jego pamięci! **W. M.**

Antoni Guzik, ogrodnik, Legionista I brygady, uczesnik walk od samego początku wojny, ranny pod Zakliczyem, Tarnowem, nad Nidą i ostatnio pod Lublinem, umarł we środę, 11. bm. w szpitalu wojskowym w Podgórzu.

W Kolinie (w Czechach) umarł w szpitalu wojskowym śp. Władysław Górniak, pochodzący z Borku pod Cieszynem, legionista I. brygady polskich Legionów. Ś. p. Władysław Górniak liczył zaledwie 15 lat. Umarł wskutek ran, odniesionych w czasie ostatnich walk w Lubelskiem.

(s) **Tragiczna śmierć Lwowianina.** Z Pragi doszła nas wieść o tragicznej śmierci młodego Lwowianina Antoniego Jaegermana, syna znanego profesora Józefa. Śp. Antoni Jaegerman bawił w Pradze jako jednoroczny ochotnik, ciesząc się ogólną sympatyą przełożonych i kolegów. Przed tygodniem przechodził przez prowizoryczny most kolejowy nad Wełtawą, a usuwając się przed nadjeżdżającym pociągiem wpadł do rzeki i utonął. Zwłoki jego znaleziono dopiero po pięciu dniach. Zmarły, ukończony prawnik i absolwent Akademii handlowej brał żywy udział w życiu naukowem młodzieży akademickiej we Lwowie a dla niezwykłych zalet charakteru cieszył się ogólnem poważaniem. To też tragiczna a przedwczesna śmierć młodzieńca o wielkich zaletach serca i umysłu wywołała szczery żal w szerokich kołach miasta naszego.

(x) **Karta chlebowa. Życie w** naszem mieście ma jak każde życie „swoje prawa". Te sentencyonalne prawa mnożą się z dnia na dzień. Wczoraj wydały na świat kartę chlebową. Jest to coś, jakby karta wizytowa, bez której nie może się ruszyć człowiek, chcący godować w restauracyi. Bez okazania jej bowiem, nie zostaje dopuszczony do godów. Inaczej mówiąc, jest to karta z widokiem — na jedzenie. Siedzę za restauracyjnym stołem i proszę o chleb. „Ma pan kartę?" Naturalnie nie mam. Zapominam zawsze wszystkiego, więc zapomniałem i karty. „Czy taką kartę musi się mieć?" — próbuję się uśmiechnąć. Kelner przybiera twarz srogą. „Bez karty nie wydajemy chleba". „Może mi pan da choć kawałek, przecież nie będę jeść szynki samej". Kelner nie odpowiada wcale, tylko odchodzi. Jem tedy samą szynkę, odwracając się z niechęcią od stołów, przy których siedzą zjadacze chleba. Przytem po raz pierwszy rozumiem, że dążenie do kawałka chleba może być czemś więcej, aniżeli przenośnią. Szczególnie drażni mnie pewien sąsiad, przed którym leży porcya chleba niesprawiedliwie duża. Chowa właśnie kartę do kieszeni. Stawiam wszystko na jedną kartę i zaczynam się do niego podstępnie uśmiechać. „Proszę pana, czy pan nie byłby mi łaskaw ustąpić trochę chleba? Zapomniałem karty". „Nie trzeba było zapominać". Wychodzę z restauracyi upewniony, że karta chlebowa jest najciemniejszą kartą w dziejach naszego miasta.

(—) **Wyciągać korony!** Przed kilku dniami ogłoszonem zostało rozporządzenie, mocą którego pozostające obecnie w kursie srebrne monety jednokoronowe wolno wymieniać jedynie do listopada bieżącego roku, poczem stracą swą wysokość monetarną, a będą przedstawiały tylko wartość srebra. W rzeczywistości koron tych wcale w kursie nie było, gdyż posiadający większą gotówkę kolekcyonowali je z dziwnem, prawdziwie wojennem zamiłowaniem, chowając srebro na czarną godzinę. Wydane więc rozporządzenie w sposób sprytny zdołało z kufrów i pończoszek powyciągać jednokoronowe monety, które też obecnie spotyka się na każdym kroku.

(s) **Zapłata za rekwirowaną mąkę.** Publiczność skarży się, że dotychczas nie otrzymała zapłaty za skonfiskowaną jej mąkę. Pewien jegomość opowiadał, że siedm razy chodził do zarządu aprowizacyi, zanim wydano mu kwit za pobrane 80 kg. mąki, ale zapłaty dotychczas nie otrzymał. A przecież nie każdy pozwolić sobie może na tak odległą prolongatę. Ludzie dawno zapłacili za zabraną im mąkę i nie mogą czekać na zapłatę.

Z teatru miejskiego. Jutrzejsze przedstawienie uroczyste ku uczczeniu rocznicy urodzin cesarza rozpocznie się odśpiewaniem „Hymnu ludowego" i żywym obrazem, przedstawiającym hołd ludów monarchii, poczem odegrana zostanie „Krysia leśniczanka". We czwartek, po długiej przerwie, wchodzi na afisz zabawna operetka Eyslera „Wesoły małżonek", z pp. Brzeską, Miłowską, Kuligowskim, Millerem i Solnickim w głównych rolach. W piątek, z powodu wielkiego sukcesu, odniesionego na poprzedniem przedstawieniu, powtórzony będzie „Kościuszko pod Racławicami", zapowiedziana zaś na ten dzień premiera „Apaszów" przełożona zostaje na przyszły poniedziałek.

Lekarze epidemiczni potrzebni dla Zamarstynowa i Kleparowa natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje fizykat miejski, ratusz.

(*) **Francuzi wobec Polaków w linii bojowej.** Pisma poznańskie ogłaszają ostatni list śp. Marcina Biedermana, dzielnego pracownika narodowego w Poznańskiem, który zginął niedawno na froncie zachodnim. W liście tym czytamy: „Francuz to żołnierz zdradziecki, nieszczery; ufać mu nie można. W miejscowości C. leżały w rowach strzeleckich setki Polaków, a tak blisko Francuzów, że zapoznawszy się, częstowano naszych czekoladą, winem, papierosami i koniakiem, ubóstwiając naszych. Nasi ufali Francuzom; strzelaniny nie było, lecz w 3 dni później kilka set prawie tylko naszych rodaków poszło w górę ku niebu skutkiem miny, którą Francuzi przeprowadzili potajemnie pod naszą sztolę. Zachodziły też wypadki, że Francuzi będąc górą, nie zważali wcale na rannych żołnierzy Polaków, tylko bodli rannych jeszcze po raz drugi; to też teraz tutaj na Fracuzów nasi okropnie zawzięci.

Lublin w znaku Legionów. „Ziemia Lubelska" w numerze z dnia 6. b. m. donosi: Do Lublina przybył brygadyer Piłsudski, na którego cześć odbyła się skromna uczta z udziałem oficerów polskich: Beliny, Jaworowskiego, Orlicza, Wieniawy, Dzieduszyckiego i Kasprzyckiego. Wśród uczty zabrał głos brygadyer Piłsudski, przypominając twardą dolę żołnierza polskiego po rozbiorach ojczyzny, a w szczególności, po roku 1831 i 1863. Toasty wznieśli trzej Lublinianie: redaktor „Ziemi Lubelskiej" Śliwicki, inż. Podgórsk i prof. Mączewski. W teatrze Wielkim w Lublinie wystawiono sztukę Morstina „Szlakiem Legionów". Ukazała się broszura T. Ciświckiego pt.: „Czy Lublin był miastem rosyjskiem i prawosławnem?" W „Ziemi Lubelskiej" figuruje w dalszym ciągu codzienna rubryka: „Dar narodowy na Legiony polskie". Napływa sporo pieniędzy (składka z 6. sierpnia wykazuje 500 rb.), a zwłaszcza dużo kosztowności: pierścionków, zegarków, branzoletek, medalionów, krzyżyków i broszek.

(s) **Ze stosunków sanitarnych.** Jak nas informują z fizykatu epidemia cholery stale słabnie. W piątek ub. tygodnia zgłoszono 11 wypadków, z tych jeden obcy, w sobotę zaś 4 wypadki z tych jeden obcy. Jeden z nich przybył z Przemyślan, a drugi z Glinian. Chorzy byli to pospolitacy, zgłoszeni do wymarszu. Polepszenie stosunków zdrowotnych w mieście zawdzięczać należy utworzeniu szpitala epidemicznego w Zamarstynowie, gdzie lokują chorych z okolic najbardziej groźnych dla miasta. Dziś otwarty zostanie przy szpitalu w Zamarstynowie oddział dla tyfusu brzusznego i czerwonki, a równocześnie miasto czyni starania otwarcia oddziału dla ospy, co wpłynie znacznie na zmniejszenie się i tej choroby. Niepomyślną okolicznością dla stosunków zdrowotnych miasta jest fakt, że pospolitacy z prowincyi zatrzymują sie we Lwowie. W czasie epidemii wszelkie gromadzenie się ludności nie jest wskazane, a tembardziej ludności z prowincyi, gdzie epidemia szerzy się gwałtowniej. Wczoraj już wśród pospolitaków wydarzyło się kilka wypadków choroby, a po wyjeździe ich dopiero się pokaże co nam ci pospolitacy przywieźli z prowincyi. A przecież tych popisowych możnaby wysłać inną drogą na miejsce przeznaczenia.

Dziś w południe odbyło się posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem p. fizyk dr. Legeżyński przedstawił sprawozdanie stosunków zdrowotnych w ostatnim tygodniu. Przebieg tego posiedzenia podamy w następnym numerze.

(s) **Śmierć pod kołami automobilu.** Na ulicy Grodeckiej wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Oto pod koła pędzącego automobilu dostał się 12-letni Kazimierz Haniszyn i doznał tak strasznych obrażeń, że gdy przybyło pogotowie, o ratunku nie było mowy. Chłopak w pół godziny wyzionał ducha.

(s) **Zmienione role.** Podczas inwazyi rosyjskiej, gdy właściciele kamienic opuścili Lwów, stróże objęli rolę gospodarzy a jak ją pojmowali, wiedzą ci, co czas ten przebyli. Obecnie po powrocie gospodarzy, stosunki się zmieniły, dozorcy jednak odwykli od rygoru, nie chcą się pogodzić z nowym porządkiem rzeczy. Stąd ciągły konflikt z gospodarzami, a epizod jego rozgrywa się na policyi, gdzie codzień napływa stos skarg. — Wczoraj właściciel realności l. 15 ul. Ossolińskich prosił o pomoc przeciwko swemu dozorcy Józefowi Chrząszczowi, który dokucza wszystkim lokatorom a przykry jest jak „maykäfer".

(x) **Z czasów rosyjskich.** Ulicą Łyczakowską jedzie wóz z bagażami wojskowymi a na nim kozak. Nieposkromiony woźnica wjeżdża prosto na tramwaj. Motorowy zatrzymuje swój wóz. Kozak, nie znający się bliżej na tajemnicach jazdy tramwajowej, krzyczy na motorowego bezwzględnie: „Wymijaj na prawo!" Niebłagonadiożny tramwaj nie posłuchał.

Szkoły.

W auli gimnazyum Franciszka Józefa odbędzie się w dniu urodzin Najjaśniejszego Pana w środę 18. b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo, odprawione przez księdza katechetę, na którem młodzież zakładu zbierze się o godz. 8.45 w budynku szk.

Wpisy do gimnazyum. Dyrekcya gimnazyum czwartego wzywa uczniów, którzy w roku 1913/14 uczęszczali do tego Zakładu albo na podstawie egzaminów złożonych w roku 1914 uzyskali prawo zapisania się na rok szkolny 1914/15, a pragną w roku szkolnym 1915/16 być tutejszymi uczniami, aby we wtorek 17. sierpnia b. r. o godzinie 10 rano

lub o 4 po południu zgłosili się w kancelaryi Zakładu, podając na kartce obok zwykłych dat wpisowych, z jakim skutkiem ukończyli ostatnią klasę. W tym samym dniu zgłaszać mogą rodzice uczniów, którzy mają warunki zapisania się do klasy pierwszej, przedkładając na razie metrykę. Zgłoszenia uczniów obcych przyjmować się będzie później.

Dyrekcye gimnazyum VIII. i I. szkoły realnej wzywają wszystkich swoich uczniów, aby się jawili we środę dnia 18. sierpnia o godzinie 8. rano w kościele PP. Klarysek (przy ulicy Łyczakowskiej) na uroczystem nabożeństwie z okazji urodzin Monarchy.

Wpisy do gimnazjum V. Uczniowie gimnazjum V., którzy zamierzają zapisać się do tego zakładu na rok szkolny 1915/16, mają zgłosić się do Dyrekcji we wtorek dnia 17. sierpnia między godziną 10 a 12 przed południem lub między godziną 4 a 5 popołudniu. Każdy uczeń ma podać na kartce: 1. imię i nazwisko; 2. którą klasę i z jakim wynikiem ukończył w gimnazjum V. w roku szk. 1914, ewentualnie czy zdał egzamin wstępny do klasy I. w czerwcu 1914; 3. do której klasy zamierza się zapisać ewentualnie do której klasy pragnie zdawać egzamin wstępny.

Wpisy do egzaminu wstępnego do klasy I. odbedą się w sobotę d. 21. sierpnia od godz. 10—12.

Każdy uczeń, który pragnie być przyjętym do którejkolwiek klasy na rok szkolny 1915/16, musi przedłożyć świadectwo szczepienia ospy.

Zakład naukowy im. Zygmunta Krasińskiego zamierza prowadzić w najbliższym roku szkolnym osobne gimnazyum męskie (do klasy III. włącznie realne, od kl. IV. klasyczne) i osobno gimnazyum żeńskie realne. Zgłoszenia uczniów i uczenic, tylko wyznania rzym. katol. i narodowości polskiej przyjmuje się do końca sierpnia w kancelaryi Zakładu przy ul. Zyblikiewicza 32. mezanin codziennie, prócz świąt od godz. 12 do 1 w południe.

W bursie dziewcząt im. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej mogą znaleźć umieszczenie panienki pragnące pracować w zawodach praktycznych, uczenice szkół ludowych, wydziałowych, handlowych oraz seminaryum. Opłata miesięczna wynosi 55 koron i jednorazowo 5 koron jako wpisowe. Zgłaszać się należy do Zarządu bursy, ul. Poniatowskiego 11 i wykazać metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo lekarskie zdrowia.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie odbył się pod przewodnictwem radcy dworu, Mieczysława Zaleskiego, kraj. insp. szkół, od dnia 12—14 sierpnia b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Piotr Bałko, Władysław Chmielewski, Maryan Czarniawski, Stanisław Maryan Jaskierski, Józef Skoruś, Grzegorz Sołtys. Reprobowano na rok: 2, do egzaminu poprawczego z 1 przedmiotu przeznaczono. 1.

Wydawnictwa.

— **„Kosmosu“**, czasopisma Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika wyszedł zeszyt 1—6 za rok 1915 (rocznik 40). Z powodu trudności rozsyłki zechcą członkowie Towarzystwa odbierać swe egzemplarze u redaktora (prof. Zuber, ul. Długosza 8, Zakład geologiczny). albo podać temuż adresy, pod jakimi życzą sobie je odebrać.

„Gazeta polowa“. „Streffleurs Militärblatt“, oficyalny organ wojskowy, najpoważniejsze wydawnictwo fachowe, od ośmiu miesięcy wydaje nakładem księgarni L. W. Seidel & Sohn w języku polskim publikacyę „Wojskowy Dziennik Streffleura, Gazeta Polowa“. Naczelnym redaktorem tego tygodnika jest pułkownik Wiktor Grzesicki, obecnie komendant batalionów uzupełniających w Piotrkowie: w jego zastępstwie funkcye te pełni em. kapitan Hugon Nagele. Tłómaczeń artykułów urzędowych, dobrą polszczyzną dokonują jednoroczni ochotnicy J. Nowobilski i St. Strzetelski. Wydawnictwo chętnie pomieszczać będzie rzeczowo pisane sprawozdania o działalności Legionów. Adres redakcyi: L. W. Seidel & Sohn, Wiedeń, I. Graben 13. für „Gazeta Polowa“.

EKONOMISTA.

—::—

„Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego“, oraz „Zjednoczenie polskich chrześcijańskich Tow. kobiecych“, które założyły w porozumieniu z „Krajowym patronatem drobnego przemysłu“ bezpłatne biuro pośrednictwa pracy dla kobiet, pracujących w przemyśle i handlu, zwracają się do kupców, przemysłowców i przedsiębiorstw naszych, aby w dobrze zrozumianym własnym i społecznym interesie, zastępowali ubywające siły męskie siłami kobiecemi. Biuro zaś starać się będzie, by polecone siły rzeczywiście zasługiwały na zaufanie. Już dziś posiada biuro przeszło dwieście sił chętnych i prawdziwie potrzebujących pracy.

Biuro mieści się przy placu św. Ducha l. 3, II. p. Godziny urzędowe od 4—7, w niedziele i święta od 11—12.

(e) **Obrót wagonów.** Celem możliwego zadośćuczynienia nadmiernemu zapotrzebowaniu wagonów kolejowych do przewozu zboża, buraków i węgla, wydała naczelna komenda wojskowa rozporządzenie, aby urzędy kolejowe nieustannie uważały na szybkie i sprawne załadowanie i wyładowanie i wszelkimi środkami zapobiegały zbytecznemu postojowi wagonów kolejowych.

Ponieważ jaknajszybsza cyrkulacya wagonów leży w obecnej porze w wybitnym interesie ogółu i całego gospodarstwa krajowego, zwraca lwowska Izba handlowa i przemysłowa uwagę wszystkich interesentów na tę okoliczność i wzywa ich, aby jak najsprawniejszem załadowaniem i wyładowaniem towarów przyczyniali się ze swej strony do szybkiego obrotu wagonów.

(e) **Zaopatrzenie przemysłu i handlu w węgiel.** Corocznie powtarzają się skargi, że w porze jesiennej kopalnie węgla i koleje nie odpowiadają w dostatecznej mierze wymaganiom kół interesowanych przemysłowych i handlowych co do dostawy i przewozu węgla. Z reguły nawet w normalnych czasach trudno w całej pełni zadość uczynić tym wymaganiom. Tem większe muszą być te niedogodności w bieżącym roku wojennym. Celem zapobieżenia tym trudnościom w bieżącym roku, lwowska Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę przedsiębiorstw przemysłowych i handlarzy węglem, że leży w ich interesie zaopatrzyć się w węgiel już obecnie na czasokres, w którym wedle poczynionych doświadczeń dostawa węgla napotyka na trudności. Należy przeto jak najrychlej zacząć gromadzić zapasy, ponieważ w miesiącach letnich uzyskanie potrzebnych wagonów kolejowych jest łatwiejsze, niż w jesieni. Izba zwraca zarazem uwagę na okoliczność, że w razie nie korzystania z powyższych wskazówek będzie trudno, a może wcale nie będzie możliwe w późniejszym terminie otrzymać węgiel, tak. że wszelkie braki w tym kierunku, mogące w dalszej konsekwencyi spowodować wstrzymanie ruchu przedsiębiorstwa, strony interesowane będą musiały przypisać własnej winie.

(e) **Konsument — lichwiarzem żywnościowym.** W Temeszwarze zaofiarował miejscowy kupiec za gęś na targu 15 koron, mimo, że cena maksymalna gęsi wynosi 12 koron. Magistrat skazał tego kupca na 3 dni aresztu i grzywnę 100 koron za przekroczenie taryfy maksymalnej.

(e) **Zwalczanie lichwy żywnościowej.** Celem skutecznego zwalczania lichwy żywnościowej powołał berliński magistrat do życia specyalną organizacyę, w skład której wchodzą przedstawiciele kupców, przemysłowców i konsumentów.

(e) **Ministerstwo zaopatrzenia wojska we Francyi.** Francuskie koła poselskie przemawiają za powołaniem do życia specyalnego ministerstwa, któreby zajmowało się zakupnem i rozdziałem wszelkich dostaw wojskowych, a zwłaszcza żywnościowych. Zdaniem wnioskodawców możnaby jedynie w ten sposób zapobiedz dotychczasowym nadużyciom i brakom a w szczególności ukrócić manipulacyę, dokonywaną przez intendantury wojskowe na spółkę z pośrednikami.

Rozkład pociągów.

Czas przyjazdów i odjazdów pociągów pocztowych we Lwowie ważny od 21 lipca 1915 Czas środnio-europejski.

Ze Lwowa odchodzą w kierunku:

do Krakowa 10·18, **9·09**,
„ Ławocznego 4·10,
do Sianek 2·16
„ Stanisławowa 9·40, 4·00,

Do Lwowa przychodzą w kierunku:

z Krakowa **5·30**, 6·08,
„ Ławocznego **4·48**,
ze Sianek **9·24**,
„ Stanisławowa **5·12**, 5·53,

Uwaga: Pora nocna od **6·00** wiecz. do **5·59** rano oznaczona tłustemi cyframi.

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor: Maksymilian Kaiser.